

30-lecie jabłonkowskiej scholi

Data publikacji: 7.07.2012 9:00

Jabłonkowska schola w ubiegłą sobotę świętowała 30-lecie swojego istnienia. Dziękczynną mszą świętą złożyliśmy wdzięczność Bogu za łaskę przetrwania poprzez pokolenia. Mszę św. koncelebrował proboszcz jabłonkowskiej parafii, ksiądz Janusz Kiwak. W kazaniu ksiądz Adam Rucki porównywał lata władzy komunistycznej z wędrówkami narodu żydowskiego.

□

Podobnie jak Żydzi w trudzie podróżowali w poszukiwaniu właściwego miejsca do osiedlenia się, a po 40 latach trudnej pielgrzymki Pan pozwolił im wejść do Ziemi Obiecanej. Jerycho zdobyli za pomocą śpiewu. Tak samo tutejsza schola zdobywa od 30, a według niektórych źródeł nawet od 40 lat miasto Jabłonków dla Boga poprzez śpiew. Sam kaznodzieja przyznał, iż w najtrudniejszych chwilach swojego życia przetrwać pomagała mu gitara i śpiew na chwałę Bożą.

Po mszy świętej krótka przerwa, a po niej fantastyczny przegląd jedenastu polsko-czeskich grup śpiewaczych, z których każda przygotowała i przedstawiła po dwie pieśni. Nasza, najstarsza, zwróciła uwagę na ważność słów i duchowość zawartą w pieśniach, traktowanie ich poważnie jak modlitwy. W czasach komunistycznych niejedna z nas narażała siebie oraz swoje rodziny na niemałe kłopoty, a pomimo tego udawało nam się wysyłać paczki misyjne (wyniesione już na ołtarze) Matce Teresie z Kalkuty czy czeskiemu misjonarzowi Janowi Medowi do Indii. Peregrynowaliśmy obraz P. Marii Róży Duchowej. Inne dziewczyny wspominały spotkania wigilijne poprzedzane szaleństwami na śniegu. Wspólne zbieranie borówek, smażenie jajecznicy, różne wyjazdy odpustowe i wakacyjne, piesze pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy. Również śpiewaliśmy na prymicjach czy na obłóczynach sióstr elżbietanek.

Podczas występów zarówno na twarzach uczestników jak i słuchaczy widoczne były radość, wdzięczność, spokój, miłość i życzliwość. Wszystko to cechuje ludzi szczęśliwych. A szczęśliwi byliśmy do późnych godzin wieczornych, gdy po obfitym poczęstunku rozmawialiśmy ze starymi znajomymi, ich rodzinami, witaliśmy siostry elżbietanki, oglądaliśmy stare zdjęcia, od 1982 roku aż do czasów obecnych. Dzień taki jak ten na pewno już się nie powtórzy, lecz z pewnością można powtórzyć te słowa: *"Przez bliskość i misje związane z Matką Teresą, w tej chwili już świętą, kierujemy słowa, które ona wypowiedziała o miłości w wymiarze wierności. Święta mówi, że czeka na sąd ostateczny, nie wie jak on będzie wyglądał, ale wie, że na pewno Bóg nie będzie się pytał, ile uczyniliśmy uczynków miłosiernych, lecz ile włożyliśmy w te uczynki miłości"*.

Podziękowania kierujemy do Doroty Jansy, Janki Jakubik, Izabeli Jachnickiej i innych za miłość włożoną w zorganizowanie tak pięknego popołudnia, jeszcze raz mówimy "Bóg Zapłać". A młodym pokoleniom życzymy wiele miłości i niech słowa będące hasłem naszego spotkania *"Hudba je jednou z cest, kterými dusza powraca do neba"* prowadzą ich przez życie.

Głos Ludu Gazeta Polaków w Republice Czeskiej